

NASZE SPRAWY I SPRAWKI

PAŹDZIERNIK 2013

NUMER 2 (34)



NA DOBRY POCZĄTEK

Witam Was serdecznie!

Wędrowaliśmy już tropem tajemnic przeszłości i poznawaliśmy dzień dzisiejszy grodziska Łysa Góra, kościoła Świętej Trójcy, ratusza, XIX – wiecznych kamienic, naszej szkoły.... Nadeszła pora na dworzec kolejowy w Błoniu. Jak się okazuje, i o nim nie wszystko wiemy.

Chociaż pogoda nie zawsze sprzyja poznawaniu najskrytszych sekretów naszego miasta, my wyruszamy...

W październikowym numerze znajdziecie wiele wiadomości szkolnych i lokalnych.

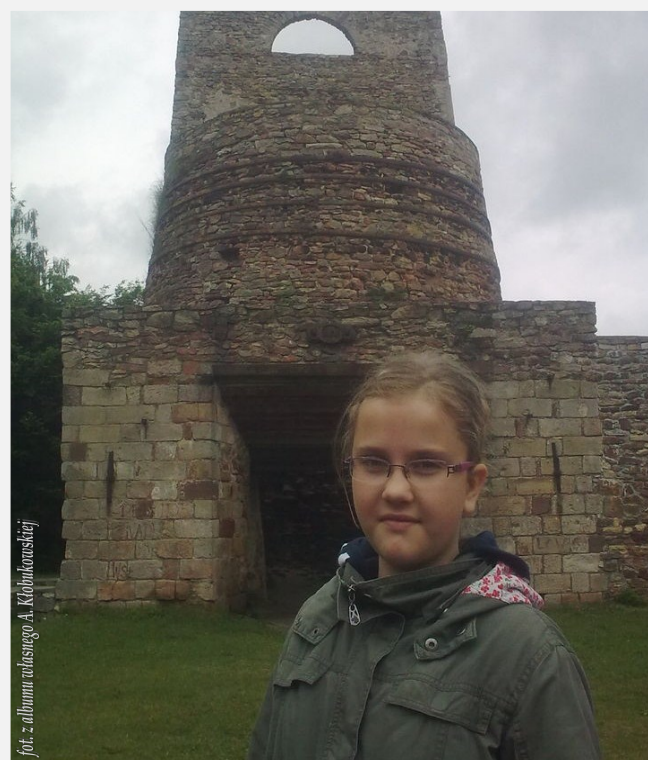
Dowiecie się, czym interesuje się Siostra Michaela, a Pani Irena Tekieniewska zdradzi Wam, czy warto cofać czas.

Również i ci, którzy interesują się przyrodą, znajdą coś dla siebie.

Nie brakuje także ciekawych konkursów z nagrodami, zagadek i łamigłówek!

Tradycyjnie zapraszam do współpracy z naszą redakcją i dziękuję Wszystkim tym, którzy wspierali nas swoją pracą.

Aleksandra Kłobukowska
(redaktorka naczelna)



W NUMERZE :

2 Na dobry początek

3 Dwójkowy Dzień Integracji

4 Super Farmer

4 Ślubujemy!

5—6 U Sióstr Serafitek — niecodzienny wywiad z... Siostrą Michaelą

6 Wieści z sekretariatu

7 Uczniowie—Nauczycielom

7—8 Zgadnij, o kim mowa?

8 Wieści z naszego podwórka

9 Czy warto cofać czas? — wywiad z Panią Ireną Tekieniewską

10 Widok na Błonie z okna pociągu

11 Na trasie kolejki wąskotorowej

12 Rowerem na dworzec kolejowy—wywiady z dróżnikiem i dyżurnym ruchu

13—14 W świecie nietoperzy—wywiad z A d a m e m O l s z e w s k i m z Kampinoskiego Parku Narodowego

16 Dzień Chłopaka

16 W Rogowie

17 W stolicy państwa krzyżackiego

18 Jesienne biegi sztafetowe

19 Jan Paweł II z bliska—konkurs

20 Na zdrowie! - łamigłówka

21 Zagadka fotograficzno—literacka

Na stronie tytułowej:
dworzec kolejowy w Błoniu (fot. Mariola Siedlecka)

Razem możemy więcej.

DWÓJKOWY DZIEŃ INTEGRACJI

12 października, w sobotę, w godzinach 9.00–13.00, dzieci, rodzice i dziadkowie mogli wziąć udział w atrakcjach zorganizowanych w naszej szkole.

Zaczął się od występu Pani Marty Jasińskiej – iluzjonistki, która w niezwykle zabawny sposób pokazała wiele magicznych sztuczek. Najbardziej podobała mi się sztuczka ze sznurkiem, który zmieniał się – raz był cały bez supełków, potem z supełkami, następnie zmienił się na dwa małe, a na koniec znowu był cały. Bardzo podobało mi się też, jak Pani z różnych miejsc wyciągała monety i jak króliki w tajemniczy sposób zmieniały miejsce. Na koniec Pani iluzjonistka pokazała rewelacyjny taniec latającej kuli.

Z sali gimnastycznej przeszliśmy na boiska szkolne. Na jednym boisku tańczyliśmy zumbę i braliśmy udział w konkurencjach sportowych, na przykład w rzucie beretem do celu, w biegach, w przeciąganiu liny. Na drugim były kramiki z różnymi atrakcjami, można było pomalować sobie buzię i rozbić kulę z cukierkami (i mi się udało!), pokonać w ciemnych okularach (lub opasce) i z białą laską „niewidzialny tor przeszkód” oraz przejechać rowerem po przeszkodach ustawionych przez ekipę policjantów.

Poza tym najedliśmy się zdrowych pyszności i obejrzelśmy ekologiczną modę (pokaz w owocowych strojach).

Było naprawdę bardzo fajnie! ■

Karolina Siedlecka

Dwójkowy Dzień Integracji zorganizowany został w ramach projektu MEN „Razem Damy Radę-Korczakowska Szkoła Równych Szans”.

W listopadowym numerze – wywiad z iluzjonistką Panią Martą Jasińską!



fot. Adam Szczygiel



fot. Magda Król



fot. Aneta Domuracka



Hodujesz zwierzęta, powiększasz stado, pomnażasz swój zysk!

SUPER FARMER

12 października w czasie Dni Integracji odbył się w naszej szkole turniej „Super Farmera” zorganizowany

przez Stowarzyszenie „O Uśmiech Ucznia” i firmę Granna.

Rozgrywki odbyły się w dwóch grupach wiekowych: klasy 1–3 i 4–6. Do turnieju przystąpiło 36 dzieci z klas młodszych i 10 uczniów klas starszych. Rozgrywki przebiegały w trzech etapach, każdy po 20 minut. Nikomu nie udało się zdobyć całego stada w wyznaczonym czasie, dlatego zdecydowała liczba zdobytych punktów.

Pierwsze miejsce w klasach 1–3 zajęła Asia Jezierska (3d), drugie miejsce – Alek Sosnowski (2a), trzecie – Julia Cybruk (1a), a czwarte – Marysia Fabisiak (3a). W klasach starszych pierwsze miejsce zajął Krzyś Kowalczyk (4d), drugie – Krzyś Mazur (6c), trzecie – Adam Szczygieł (5a), a czwarte – Kacper Kielczewski (4d).

W czasie rozgrywek Super Farmera dopingowałam swoje przyjaciółki: Asię, Julkę i Kingę. Szkoda, że do II etapu zakwalifikowała się tylko Asia (nigdy nie uwierzycie, ile miała królików!). Kiedy Asia rozgrywała finał, poszliśmy z Julką na inne atrakcje, które były na zewnątrz. Jakie było nasze zaskoczenie, gdy okazało się, że Asia zajęła I miejsce! Cieszyliśmy się razem z nią. ■

Natalia Jaworska
(pod opieką p. Bożeny Boguckiej)



Czy pamiętacie swoje pierwsze kroki do szkoły?

ŚLUBUJEMY!

14 października wszyscy uczniowie klas pierwszych ślubowali, że zawsze będą pilnymi uczniami.

Jak myślicie, czy dotrzymają danego słowa? Po ich minach domyślam się, że tak.

Karolina Siedlecka



fol. Karolina Siedlecka



fol. Karolina Siedlecka

Poznajmy bliżej Siostrę Michaelę – nową nauczycielkę w naszej szkole.

U SIÓSTR SERAFITEK

- **Szczęście Boże! Cieszymy się, że Siostra zgodziła się opowiedzieć nam o sobie. To może zaczniemy od dzieciństwa...**

- Pochodzę z Podkarpacia. Urodziłam się w Łańcucie. Uczęszczałam do podstawówki w mojej rodzinnej miejscowości, w Kosinie, a do szkoły średniej chodziłam w Rzeszowie. Ukończyłam technikum chemiczne. Miałam iść na studia, ale się okazało, że Pan Bóg ma co do mnie inne plany i wstąpiłam do Zgromadzenia Sióstr Serafitek, które mieściło się w Przemyśle. Do tego zgromadzenia należą też znane tu siostry: Maksymiliana i Cecylia.

- Jak przebiegała droga zakonna Siostry?

- W Zgromadzeniu Sióstr Serafitek w Przemyśle byłam przez rok. Później dwa lata spędziłam w nowicjacie w Krakowie. Po tych dwóch latach przygotowania złożyłam pierwsze śluby zakonne i dostałam skierowanie do pracy w Warszawie, na Pragę. Tam zaczęłam studia. W Warszawie byłam dwa lata.

- A później pracowała Siostra w Błoniu?

- Tak, przyjechałam później do Błonia. Tutaj kontynuowałam studia, pracowałam w Szkole Podstawowej nr 1, trochę też w Waszej szkole. Niektóre Wasze panie pamiętam jeszcze więc z tamtych czasów. W parafii błońskiej byłam pięć lat i tutaj skończyłam studia teologiczne. Błonie opuściłam czternaście lat temu.

- A co potem?

- Miałam zmianę placówki i wróciłam w swoje, prawie rodzinne, strony – do Ustrzyk Dolnych. Później jeszcze byłam w Przemyśle, a potem znów przyjechałam do Warszawy i tam pracowałam cztery lata w gimnazjum. Teraz znowu jestem w Błoniu. Pracuję w Szkole Podstawowej nr 2 i uczę klasy drugie, jedną trzecią i czwarte.

- A dlaczego nie szóste?

- Klasy szóste dostał ksiądz Tomasz. Z księdzem Tomaszem lekcje są fajne, bo gra na gitarze.

- Można z księdzem porozmawiać na wszystkie tematy.

- Myślę, że tak powinno być.



▲ Siostra Michaela, jak zawsze, roześmiana.

- Na przykład o samochodach.

- Z księdzem Tomaszem można o wszystkim tak naprawdę porozmawiać.

- A ja jestem ciekawa tego powołania. Skąd wiadomo, że właśnie taką, a nie inną, powinno się wybrać drogę?

- To jest tak ciężko zdefiniować, jak to jest z tym powołaniem. W szkole podstawowej w mojej rodzinnej miejscowości była siostra zakonna. Nie z mojego Zgromadzenia. Ona składała śluby wieczyste. To są takie śluby, które obowiązują człowieka przez całe życie (ja też je składałam). No i u nas była taka uroczysta Msza Święta. Byłam wtedy w czwartej klasie szkoły podstawowej. Na drugi dzień po uroczystościach powiedziałam swojej mamie, że zostanę siostrą zakonną. Mama się popukała w głowę i powiedziała: „Ty i siostra zakonna”, bo ja taka rozrabiaka byłam, po drzewach chodziłam. Potem ta chęć bycia zakonnicą przeszła mi na jakiś czas. Jednak gdy byłam już w ósmej klasie, (wtedy nie było gimnazjum, tylko była klasa siódma i ósma), zaczęłam jeździć na rekolekcje do sanktuarium w Kalwarii Pałacowskiej, niedaleko Przemyśla, i tam poznałam się z siostrami zakonnymi - Serafitekami, do których teraz należę. Gdy byłam w szkole średniej, dalej jeździłam na rekolekcje. ►

► Jeszcze bardzo lubiłam tańczyć i chodziłam na dyskoteki. No więc na jakiś czas powołanie mi może całkiem nie przeszło, ale czymś innym się zajmowałam, miałam inne zainteresowania, grałam w piłkę nożną i w koszykówkę. Byłam wysoka, więc łatwo mi było wrzucić piłkę do kosza. Kiedy się spotykałam z siostrami i uczestniczyłam w rekolekcjach, stwierdziłam, że właśnie to jest taka moja droga. Pomimo, że miałam przyjaciół, chłopaka, Pan Bóg upomniał się o mnie i zdecydowałam, że moje miejsce jest tutaj. I tak już jestem siostrą zakonną kilka...dziesiąt lat.

- Jak się wybiera imię zakonne? Siostry mają takie przedziwne imiona, na przykład siostra Maksymiliana.

- W niektórych Zgromadzeniach już się imion zakonnych nie wybiera, ale w naszym jeszcze tak. To dla rozróżnienia, aby imiona sióstr się nie powtarzały i od razu było wiadomo, o którą z nas chodzi. Moje imię z chrztu to Anna. Osób o imieniu Anna dawniej było sporo, więc aby rozróżnić siostry, żeby nie posługiwać się też nazwiskami, wybiera się nowe imię. Ja mam na imię siostra Michaela. To imię w naszym Zgromadzeniu jest tylko jedno, więc wszyscy wiedzą, że jak ktoś mówi „Michaela”, to mówi o mnie. Na początku, jak się przychodzi do Zgromadzenia, to wybiera się trzy imiona i nie mogą się powtarzać, a potem władze Zgromadzenia decydują, które z nich będzie się nosić. I ja wybrałam trzy imiona. Nie pamiętam już jakie, ale „Michaela” na pewno było między nimi. Michał to jest jeden z archaniołów i znaczy: *Któż jak Bóg*. Takie tłumaczenie imienia mi się podobało. Od tej pory nazywają mnie Michaelą. Oczywiście w domu mama mówi do mnie „Ania”.

- Na które imię Siostra bardziej reaguje?

- Na oba, ale też trochę zależy od tego, gdzie akurat jestem, czy w domu rodzinnym, wśród znajomych, czy na przykład w Błoniu.

- Ma Siostra rodzeństwo?

- Tak. Mam starszą siostrę, która ma czwórkę dzieci, a także młodszego brata, który też ma już dzieci.

- Czym się Siostra zajmuje w czasie wolnym?

- Lubię grać na gitarze, czytać książki przygodowe, sensacyjne, historyczne oraz słuchać muzyki filmowej. Poza tym czasem gotuję.

- Co Siostra zmieniałaby w naszej parafii?

- Jestem tu krótko, więc trudno powiedzieć, ale na pewno chciałabym, aby było więcej ministrantów, więcej dzieci w scholi oraz aby więcej osób chodziło na nabożeństwa.

- Ogromnie dziękujemy za rozmowę. Z okazji Dnia Nauczyciela życzymy Siostrze wszystkiego najlepszego!

- Dziękuję. ▪

**Z Siostrą Michaelą rozmawiali:
Marta Bajda, Michał Gutowski, Magda Król,
Karolina Siedlecka, Amelia Szablewska,
Adam Szczygiel i Dominika Wałęka.**

Wywiad opracowała: Amelia Szarblewska

Być może i Wy chcielibyście Siostrę o coś zapytać? Swoje pytania możecie przekazywać na adres: diamir72@o2.pl

WIEŚCI Z SEKRETARIATU

Projekty obecnie realizowane w naszej szkole to:

1. PO FIO „Droga ku lepszej przyszłości” - innowacyjna terapia dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych (zajęcia integracji sensorycznej, EEG Biofeedback, arteterapia, Integracja Bilateralna, zakup pomocy terapeutycznych, Forum Edukacyjne).

2. Z MELPOMENĄ ZA PAN BRAT - Fundacja PZU - wyjazdy klas I-III do teatrów, zajęcia teatralne w Teatrze Wielkim.

3. Woda niejedno ma imię - projekt "naukowy" dla 50 dzieci (zajęcia, wyjazdy do Centrum Nauki KOPERNIK, Cinema Parku).

4. Projekt MEN „Razem - Bezpiecznie, Przyjaźnie, Ciekawie” - szkolenia, zajęcia, np. sportowe, Konkurs "Mam talent", nagranie lip-duba.

5. Projekt MEN „Razem Damy Radę - Korczakowska Szkoła Równych Szans” - szkolenia, zajęcia, np. dla klas VI, Dwójkowy Dzień Integracji, Forum Edukacyjne, zakup pomocy do arteterapii.

Informacje uzyskaliśmy od Pani dyrektor A. Cyranowicz.

Wszyscy wiedzą, że 14 października to święto bardzo szczególne.

UCZNIOWIE – NAUCZYCIELOM



Już 11 października uczniowie klas 4–6 zorganizowali dla nauczycieli Koncert Życzeń.

Każdy mógł znaleźć dla siebie coś miłego. Jedni ze skupieniem wysłuchali koncertu skrzypcowego wykonanego przez uczennicę klasy 5a, inni świetnie bawili się przy niezapomnianym przeboju Alibabek „Czarnym Kocie”. Uwagę zwróciły także pokazy taneczne uczniów i zaproszonych gości.

Wszyscy obecni doskonale się bawili i miło spędzili czas. ■

Samorząd Uczniowski

ZGADNIJ, O KIM MOWA?

1.

Wszystkie lektury, jak mało kto, zna
I w głowie mnóstwo projektów ma.
Z każdym się dogadać umie
I nawet najmłodsze dziecko zrozumie.

2.

Z kawą do klasy przychodzi
(I nawet jej ona nie szkodzi).
Linijką świetnie się posługuje
I ciągle z nami żartuje.

3.

Na każdej lekcji nas odpytuje,
Ściągania nigdy nie toleruje.
Zaprowadzi na historii świata skraj,
Nauczy kochać swój ojczysty kraj.

4.

Kiedy Pani z nami śpiewa,
Przygrywają ptaki, drzewa.
Żaden instrument jej nie przeraża,
Bo każdy dźwięk miłością obdarza.

5.

Rewelacyjnie piłką kozłuje,
W przysiadach szczególnie się lubuje.
Ciemnowłosa, przystojny, młody,
Nigdy nie stawaj z nim w zawody.

6.

W czarnej sukience mu do twarzy,
O super samochodzie marzy.
Na lekcjach często dużo gada,
A kiedy zgrzeszysz, to cię wypowiada.

7.

Talentów znajdziesz u niej bez liku.
Niejeden piecze się w jej piekarniku.
Kiermasze, kolonie organizuje,
A przede wszystkim pięknie maluje.

8.

Samorząd uczniowski obudzi ospały,
Wszechświat pokaże ci cały.
Wie dużo o roślinach i wodzie,
Uwielbia pracować w ogrodzie.

9.

Kiedy komputer nam się popsuje,
Ona na pewno go zreperuje.
Logomocji nauczy cię raz – dwa,
Bo język żółwi świetnie zna.

10.

Wychowa cię do życia w rodzinie,
Sprawi, że twój problem szybko minie,
A wraz z nim i krzywe plecy.
Jak dobry lekarz wszystko wyleczy.

11.

Kiedy książka ci zaginie,
Przyjścia mamy pora minie,
Ona zawsze uśmiechnięta,
W dni zwyczajne i od święta.

12.

Czytać i pisać mnie nauczyła,
Żołędzie i kasztany ze mną mnożyła.
Cuda przyrody mi pokazała.
I jak ją chronić, by stale piękniała.

13.

Zawsze bardzo gustownie ubrana,
Ma niezwykle talent do malowania.
Z wielkiego problemu malutki uczyni.
Już wiesz, że to moja wychowawczyni?

14.

Sprawia, że rybki głodne nie pływają
I kwiaty nigdy nie usychają.
Lecz kto ustawił szkielet w oknie
Tak, że mu widok na boisko moknie?

15.

Jest to niezwykle lekarz duszy.
Każdą twoją łzę wysuszy,
A gdy się pokłócisz z bratem,
Pogodzi cię z całutkim światem.

16.

Gdy nam światło zgaśnie w sali,
Kiedy sufit się zawali...
To pomoże specjalista.
Kto? No, rzecz jest oczywista...

**Z OKAZJI DNIA EDUKACJI NARODOWEJ
WSZYSTKIM PRACOWNIKOM SZKOŁY
SKŁADAMY NAJSERDECZNIEJSZE
ŻYCZENIA!**

W IMIENIU REDAKCJI GAZETY SZKOLNEJ

Karolina Siedlecka (6b)

**Poprawne odpowiedzi prosimy przekazywać
do dnia 15 listopada drogą internetową na adres:
diamir72@o2.pl lub na kartkach do pań w biblio-
tece szkolnej.**

WIEŚCI Z NASZEGO PODWÓRKA

SAMORZĄD SZKOLNY JUŻ WYBRANY!

Przewodniczący: Jakub Szydłowski (6a)

Członkowie: Ola Kłobukowska (6a),
Miłosz Rusinowicz (5b) i Maciej Frąć (4c)

Opiekunkami Samorządu są Pani Irena
Tekieniewska i Pani Iwona Różycka.

NAKRĘCILIŚMY FILM!

Redakcja gazety „Nasze Sprawy i Sprawki” rozpoczęła kręcenie filmu „Remont”. W roli głównej: budynek naszej szkoły. Pierwsza część pt. „Październikowe wykopki” dostępna jest do obejrzenia w bibliotece szkolnej.

...

**Jeżeli macie jakieś ciekawe wieści ze szkoły
i naszego miasta, zgłaszajcie je do nas!**

Podróże w czasie to marzenie wielu.

CZY WARTO COFAĆ CZAS?

Rozmawiamy z Panią Ireną Tekieniewską
- nauczycielką przyrody.

- W ostatni weekend października zmieniamy czas letni na zimowy. W którą stronę przestawiamy zegarki?

- W nocy z soboty na niedzielę (z 26 na 27 października) cofnęliśmy zegarki o godzinę. Przeszliśmy w ten sposób ze strefy czasu letniego, czyli wschodnioeuropejskiego na zimowy-środkowoeuropejski. Czas środkowoeuropejski jest czasem południka 15, a ponieważ ten południk przechodzi przez Polskę- czas środkowoeuropejski jest właściwy dla nas.

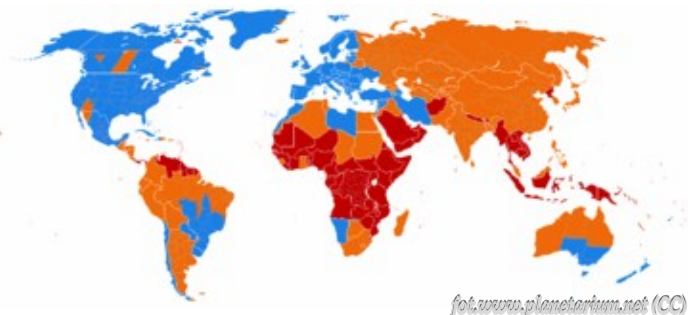
- Czy ta zmiana czasu jest potrzebna? Po co? Kto to wymyślił?

- Pierwotnym celem wprowadzenia zmiany czasu miało być efektywniejsze wykorzystanie światła słonecznego i zminimalizowanie zużycia światła sztucznego. Jako pierwszy o potrzebie stosowania czasu letniego pisał Benjamin Franklin. Jednakże humorystyczna wymowa tego artykułu sprawiła, że nie zaczęto się do niej stosować (Franklin postulował, by ludzie wstawali i kładli się spać wcześniej). Pionierami zmian czasu byli Niemcy. Wprowadzili czas letni i zimowy w 1916 roku. Wkrótce ich śladem poszli Brytyjczycy i Amerykanie. W Polsce zmiana czasu została wprowadzona między I a II wojną światową, później w czasie II wojny światowej, następnie w latach od 1946 do 1949, od 1957 do 1964 i nieprzerwanie od 1977 roku.

- W jakich jeszcze krajach obowiązuje zmiana czasu?

- Czas letni stosowany jest w prawie siedemdziesięciu krajach na świecie (między innymi prawie we wszystkich państwach w Europie). Zmiany czasu w Europie nie przeprowadzają Islandia, Rosja i Białoruś. W stanie Indiana (USA) do 2006 roku czas letni obowiązywał jedynie w niektórych obszarach.

- Jakie są wady stosowania zmian czasu?



Obszary, które korzystają z czasu letniego.

Obszary, które kiedyś przyjęły czas letni, ale obecnie z niego nie korzystają.

Obszary, na których nigdy nie wprowadzono czasu letniego.

- Dla ludzi o ustabilizowanym trybie życia zmiana czasu jest męcząca i potrzebują oni kilku dni, by dostosować swój zegar biologiczny do nowych warunków. Krótszy sen przy zmianie czasu może powodować zwiększoną liczbę wypadków drogowych. Przeprowadzana dwa razy w Polsce zmiana czasu sprawia kłopot, np. w transporcie kolejowym, bo pociągi mają godzinny postój lub spóźnienie. Przeszawienie czasu z letniego na zimowy sprawia kłopoty również w systemach informatycznych (kłopoty przeliczania przy przechowywaniu i wyświetlaniu czasu w zależności od pory roku). Aby uniknąć problemów, banki z reguły na ten czas całkowicie blokują dostęp do swoich produktów. Nie ma zgody co do opłacalności stosowania czasu letniego – między innymi z uwagi na zmieniające się zużycie prądu każdego roku oraz zmiany zużycia prądu zależnie od pogody.

- Takie przestawianie zegarów to jak podróż w przeszłość lub w przyszłość. Jak Pani myśli, czy kiedyś będą możliwe prawdziwe podróże w czasie?

- Sądzę, że bawiłaby mnie jednakowo podróż w przeszłość i przyszłość. Byłaby ekscytująca ze względu na możliwość dotknięcia rzeczywistości innej niż **dziś**. Ale skąd wziąć De Loreana lub inny wehikuł czasu?...*

Opracowała: Aleksandra Kłobukowska

Dzięki wytyczaniu linii kolejowych postępował rozwój miast i wsi.

WIDOK NA BŁONIE Z OKNA POCIĄGU

Magicznym wehikułem czasu przenosimy się ponad sto lat wstecz, pod koniec XIX wieku.

Patrzymy na nasze Błonie, które chociaż położone na skrzyżowaniu dróg wiodących z zachodu na wschód i z północy na południe, jest sennym miasteczkiem, zmęczonym prześladowaniami ze strony rosyjskiego zaborcy. Mieszkańcy to głównie rolnicy, zajmujący się uprawą roli. Poza tym jest trochę robotników, drobnych rzemieślników oraz przedstawicieli inteligencji. Nie ma tu żadnego zakładu przemysłowego, nie ma połączenia kolejowego z pobliską stolicą ani żadnym innym miastem. Nie istnieją jeszcze autostrady, kina, centra handlowe, telewizja i komputery. Do Warszawy można się dostać tylko konno i tą drogą odbywa się wymiana towarów.

W 1898 roku zapada decyzja o budowie nowoczesnej linii kolejowej łączącej Warszawę z Kaliszem, przebiegającej m.in. przez Ożarów, Błonie, Sochaczew, Łowicz i Łódź. Już w 1903 roku zostaje wybudowany w Błoniu dworzec kolejowy. Budynek przypomina ówczesne dworce rosyjskie; jest parterowy, z czerwonej cegły.

Dzięki linii kolejowej nasze miasto zaczyna żyć. Młodzież może się uczyć w stołecznych szkołach średnich i na uczelniach wyższych. Łatwiej przewozić towary z i do Warszawy, Łodzi, Kalisza. Rozwija się przemysł - powstaje Fabryka Zapalek. Wiele osób może też znaleźć pracę w Warszawie, gdzie zarobki są lepsze.

Pierwsza wojna światowa przynosi Polakom niepodległość. Dworzec jest utrzymywany bardzo starannie, a teren kolejowy - ukwiecony. Wewnątrz budynku panuje czystość, a wszystkie pociągi, kończące bieg, są dokładnie myte i czyszczone.

Pociągi podmiejskie między Błoniem a Warszawą kursują co 45 - 60 minut. Jest również kilka pociągów dalekobieżnych, które tutaj się zatrzymują. Bilet trzeciej klasy kosztuje około 1,60 zł, a drugiej klasy jest droższy o 50 procent.



fot. Karolina Siedlecka

▲ Dworzec kolejowy w Sochaczewie dotrwał w niemal niezmienionym kształcie do dziś. Jest bardzo podobny wyglądem do dawnego błońskiego dworca.

Wehikuł czasu przenosi nas w okrutny czas drugiej wojny światowej. 17 stycznia 1945 roku dworzec zostaje wysadzony w powietrze poprzez uciekające wojska niemieckie.

Siedem lat później linia kolejowa zostaje zelektryfikowana, a dworzec odbudowany. Nowy budynek jest większy od poprzedniego. Ma pokoje gościnne, w których mogą odpoczywać kolejarze po służbie, gabinety lekarskie, bufet, a nawet oddział poczty i posterunek milicji.

W latach osiemdziesiątych XX wieku nad stacją przechodzi wiadukt, na peronach znajdują się niewielkie poczekalnie dla pasażerów i rosną krzewy. Niestety dworzec i poczekalnie są stopniowo niszczone przez chuliganów, a podróżni rzadko kiedy chodzą wiaduktem, gdyż szybciej i łatwiej przejść do miasta przez tory. W latach dziewięćdziesiątych wiadukt zostaje zastąpiony tunelem, zaś poczekalnie na peronach wiaduktem, krzewy wycięte, nawierzchnia wyłożona kostką.

Dziś kolej straciła swą dawną ważność. W epoce szybkich samochodów i samolotów niejednemu wydaje się niepotrzebna. Czy słusznie? Czy jej rozwój nie rozwiązałby problemu zanieczyszczeń, korków, budowy autostrad i obwodnic miast? Co o tym myślicie? Piszcie: diamir72@o2.pl ■

Aleksandra Kłobukowska

Czy wiecie, że są różne rodzaje pociągów?

NA TRASIE KOLEJKI WĄSKOTOROWEJ

Mało kto dziś wie, że w Błoniu, z bocznic dworca kolejowego, od 1922 roku, brała swój początek wąskotorowa kolej przewozowa.

Kolejkę wybudował właściciel majątku Leszno, założyciel cukrowni w Michałowie, aby usprawnić transport buraków, melasy, nawozów sztucznych, cukru, węgla, który wcześniej odbywał się tylko konno. Czasami też podwożono ludzi.

W 1939 roku kolejka posiadała cztery parowozy i osiemdziesiąt sześć wagonów. Wykonywały one dwa–trzy kursy dziennie, w godzinach od szóstej do piętnastej.

Na trasie znajdowały dwa mosty, obydwie w Błoniu, jeden na Rokitnicy, drugi na Utracie. Tory prowadziły przede wszystkim do Michałowa koło Leszna, ale były też odgałęzienia prowadzące do Białut, Białutek, Zaborowa, Zaborówka, Pogroszewa i Pilaszkowa.

W czasie drugiej wojny światowej odgałęzienia te były stopniowo likwidowane. Ostatecznie kolejkę zlikwidowano w 1971 roku.



fol. Karolina Siedlecka

▲ Samotny, zardzewiały znak (wskaźnik przytorowy W6) przy drodze przed Lesznem – smutna pozostałość po kolejce wąskotorowej.



fol. Karolina Siedlecka

▲ Tyle pozostało po moście na Utracie, którym przechodziła trasa kolejki wąskotorowej.

Myślę, że wielka szkoda, że tak się stało. Dzisiaj kolejkę można byłoby wykorzystywać zarówno do celów transportowych, jak i turystycznych. Sama chętnie bym się nią przejechała. Inna sprawa, że być może miasto miałoby trudności z jej finansowym utrzymaniem.

Jak widzicie na zdjęciach, po kolejce pozostały ślady. Należą do nich nie tylko widoczny na zdjęciach znak i most, ale na przykład nierówna nawierzchnia dróg w miejscach, w których kolejka przechodziła przez szosę.

Jeżeli ktoś chciałby zobaczyć autentyczne lokomotywy kolejek wąskotorowych, zachęcam go do odwiedzenia muzeum w Sochaczewie.

Temu, kto zainteresowany jest obejrzeniem dokładnej trasy naszej kolejki, polecam stronę: www.memento.bikestats.pl/945483,Kolejka-waskotorowa-Blonie-Leszno-Zaborow-Pilaszkow.htm ■

Karolina Siedlecka

Źródło:

Nowoszewski R. (red.) - „Błonie na dawnej fotografii”

Nowoszewski R. – „Ścieżka historyczna po Błoniu” - przewodnik

Podróżować można różnymi środkami transportu.

ROWEREM NA DWORZEC KOLEJOWY

W pogodne już popołudnie szesnastego października wyruszamy sprzed szkoły. Prawie każdy jedzie na swoim własnym rowerze (jeden wypożyczyliśmy ze szkoły). Wszyscy mamy na głowach kaski, bo przecież bezpieczeństwo najważniejsze. Prowadzi pani Mariola, tyły zabezpiecza pani Marta. Jedziemy ulicą Towarową, śladami dawnej kolejki wąskotorowej. Dojeżdżamy do dworca kolejowego. Tu jesteśmy umówieni na rozmowę z panią kasjerką. Wprowadzamy rowery do gmachu dworca. Ups! Okazuje się, że drogę blokują nam liczne folie budowlane. Z tyłu uwijają się na drabinach panowie robotnicy. Przed nami jakże świetnie znany nam widok remontu...



▲ Budynek nastawni wygląda bardzo niepozornie.

Wycofujemy się. Z panią kasjerką porozmawiamy innym razem. Jedziemy do nastawni - niepozornego budynku znajdującego się kilkadziesiąt metrów od gmachu dworca. Rowerem blisko, zaledwie parę ruchów kołami. Jesteśmy. Jeden przycisk domofonu: To my! Jesteśmy umówieni na wywiad!

Tutaj już na nas czeka...ją trzy panie dyżurne ruchu. Pomieszczenie robi wrażenie. To prawdziwe centrum sterowania odcinkiem kolejowym. Monitory, przełączniki, zegary i wskaźniki, klawiatury, kable i wyświetlacze. Tyle sprzętu naraz widzieliśmy tylko w szkolnej pracowni komputerowej.

Każda rzecz służy do czegoś innego, ale cel jest jeden – bezpieczeństwo pasażerów.

Rozmawiamy z Panią Mariolą Włazińską.

- Są tu trzy monitory, na których widzimy trasę od Gołębek do Sochaczewa, a nawet do Bednar. Te czerwone kreseczki, które tu widzicie, to jadące pociągi. Wszystkie kursują w oparciu o wcześniej opracowany rozkład jazdy, który określa, o której godzinie na każdą stację pociąg powinien dojechać. Znamy kilometry, na których pociągi aktualnie się znajdują, jak również wiemy, za ile minut dojedzie do kolejnej stacji. ►



▲ To prawdziwe centrum sterowania odcinkiem kolejowym.

- Te numerki to numery pociągów. Dzięki nim wiemy, czy jedzie pociąg osobowy, czy towarowy. Prowadzimy tu również komputerowy dziennik ruchu, gdzie automatycznie rejestruje się czas przejazdu pociągów przez kolejne stacje, mamy łączność z dróżnikami.

- Jest to praca odpowiedzialna. Trzeba wiedzieć, co się robi, bo można kogoś narazić na niebezpieczeństwo. Należy szybko reagować na różne zdarzenia, usterki.

- Prędkość rozkładowa najszybszych pociągów przejeżdżających przez Błonie to 160 kilometrów na godzinę. Niestety, czasami dzieci lub dorośli przechodzą przez przejazd pomimo zamkniętych rogatek, a bywa tak, że jest zła widoczność, osoba nie rozejrzy się lub zagada z kolegą lub koleżanką, a tu jakby nie wiadomo skąd, pociąg nadjeżdża. Dlatego zawsze lepiej poczekać, aby nic się nie stało.

- Gdy pociąg się zbliża, to dzwoniemy do dróżnika, żeby zamknął przejazd. Dla najszybszych pociągów dzwoniemy dużo wcześniej, aby pociąg nie musiał zwalniać. Są różne przejazdy. Przy niektórych dróżnik musi nam potwierdzić, że przejazd został zamknięty. Przy innych widzimy na monitorze, czy rogatki są zamknięte, czy nie. Są też przejazdy samoczynne, bez dróżnika. Gdy pociąg nadjeżdża, specjalne czujniki w torze powodują, że rogatki się zamykają i otwierają.

- Największy problem jest, gdy brak napięcia lub brak transmisji. Wtedy wszystko ustalamy telefonicznie.

- Aby zostać dyżurnym ruchu, trzeba mieć średnie wykształcenie i bardzo dobry stan zdrowia.

Mamy okazję usiąść w fotelu dyżurnego ruchu. Przed nami migające monitory. Czy pociągi się nie zderzą? Pani dyżurna ruchu uspokaja – wszystko jest pod kontrolą!

Z żalem opuszczamy nastawnię. Czas jednak goni, a i dyżurnemu ruchu nie można zbyt długo przeszkadzać.

Jedziemy na spotkanie z Panem dróżnikiem. Gdzie można go znaleźć? Wiadomo, przy szlabanach.

Dojeżdżamy. Budka zamknięta. Nikogo nie ma? Zaraz będzie jechał pociąg. Dróżnik wychodzi z budki. Opuszcza zapory, wita się nas bardzo serdecznie. Nadjeżdża pociąg. Czujemy ten pęd, tę siłę. Niesamowite wrażenie.

Rozmawiamy z dróżnikiem – Panem Włodzimierzem Gładkim.

- Na czym polega Pana praca?

- Moim zadaniem jest dopilnowanie, aby samochody nie wjeżdżały na tory. Gdy zbliża się pociąg, zamykam i otwieram na czas szlabany.

- Skąd Pan wie, kiedy zamknąć przejazd?

- Jestem informowany. Dyżurny ruchu do mnie dzwoni.



- A co będzie, gdy Pan nie zamknie szlabanu?

- Nie ma takiej możliwości. Dyżurny dzwoniłby do mnie dotąd, aż bym zamknął.

- Czy zdarzył się tu kiedyś jakiś wypadek?

- Pracuję to cztery lata i nigdy nie było wypadku. Mamy bardzo dobre zabezpieczenia. To przejazd kontrolowany.

Oglądamy miejsce pracy Pana dróżnika. Na koniec dziękujemy za rozmowę, żegnamy się i udajemy się w drogę powrotną do szkoły. Tym razem ścieżką rowerową wzdłuż ulicy Grodziskiej.

To była niezwykła wyprawa. Wiele zobaczyliśmy i dużo się nauczyliśmy. ▀

Gabriela Bracik

Serdecznie dziękujemy naczelnik sekcji w Warszawie – Pani Mariannie Młot za zgodę na publikację materiału.

Nietoperze to bardzo oryginalne ssaki. Czy wszystko o nich wiemy?

W ŚWIECIE NIETOPERZY

Rozmawiamy z Panem Adamem
Olszewskim z Kampinoskiego
Parku Narodowego

- Z literatury i Internetu wiadomo, że Kampinoski Park Narodowy to jedno z nielicznych miejsc w Polsce, gdzie nietoperze są dobrze zbadaną grupą zwierząt. Jak dużo żyje ich w całym Parku?

- Na wstępie zaznaczę, że niezbyt szczęśliwie dobrano nazwę tej grupie ssaków. Osobiście wolalbym, aby polska nazwa wywodziła się od ich nazwy łacińskiej, tj. rękoskrzydło. Wracając do pytania, nietoperze są zwierzętami, które jest trudno policzyć na jakimś dużym obszarze, ponieważ mają dużo kryjówek letnich i zimowych, często w pobliżu człowieka, np. w szczelinach ścian budynków mieszkalnych. Na pewno śmiało można powiedzieć, że w okresie od wiosny do jesieni jest w Parku kilka tysięcy osobników tych ssaków.

- Gdzie znajdują się ich kryjówki?

- Mówiąc o nietoperzowych kryjówkach, trzeba mieć na względzie, o jaką porę roku nam chodzi? Zimą do snu nietoperze najczęściej wybierają miejsca poniżej poziomu gruntu, o temperaturze od 0 do 8 stopni Celsjusza, czyli np. piwnice, forty, itp. Natomiast w okresie od wiosny do jesieni korzystają m.in. z różnych zakamarków domów mieszkalnych, strychów oraz wszelkiego rodzaju szczelin, szpar i dziupli w drzewach. Zdarza się, że kolonie rozrodcze występują w lampach przy chodnikach, w kościołach, pod mostami, w kominach i wielu innych różnych niespodziewanych miejscach.

- Czy w naszej Puszczy żyje jeden gatunek nietoperzy, czy kilka?

- W KPN dotychczas stwierdzono występowanie piętnastu gatunków spośród dwudziestu pięciu odnotowanych w Polsce. Wśród nich są gacki, nocki, mroczki, borowce, karliki i mopek.

- Jak można je od siebie odróżnić?



▲ Mopek zimujący.

- Mimo niedużego zróżnicowania gatunkowego w naszym kraju są to zwierzęta bardzo trudne do zobaczenia. Najpospolitszy jest gacek brunatny, a jego kuzyn gacek szary to już sporadyczny mieszkaniec wsi puszczańskich. Oba znane są z długich uszu, niewątpliwie to one najczęściej są przedstawiane w bajkach. Wśród nocków najpowszechniej występujące gatunki to nocek Natterera, nocek rudy, znacznie rzadsze są nocek duży, nocek Brandta, nocek wąsatek i nocek łydkowłosy. Mamy dwa mroczki, pospolitego i związanego z osadami ludzkimi mroczka późnego oraz bardzo rzadkiego u nas mroczka posrebrzanego. Na pewno do nietoperzy o ciekawych zwyczajach wędrówkowych należy zaliczyć borowca wielkiego i borowiaczka oraz karliki: większego i drobnego. Pierwsze trzy z nich to gatunki typowo leśne. Te pięć kampinoskich gatunków nietoperzy odlatuje od nas na okres zimowy na południe Europy, niczym część naszych ptaków, które opuszczają nasz kraj na ten trudny czas. Został nam ostatni gatunek, którego osobiście bardzo lubię i uważam, że jest najładniejszym gatunkiem nietoperza wśród naszych krajowych – mopek. Kiedyś nazywany był mopkiem zrosłouszkiem, jest koloru czarnego jak smoła. Największe z nich to nocek duży i mroczek późny, a najmniejszymi, jak się pewnie domyślicie, są karliki – wielkości kciuka.

- Dlaczego nietoperze znajdują się pod ochroną?

- Te nietypowe ssaki znajdują się pod ochroną z kilku względów. Po pierwsze: są pożyteczne dla ludzi, bo zjadają szkodniki pól i lasów. ►

Po drugie: wbrew obiegowej opinii, że są to latające myszy, nie rozmnażają się tak licznie. Jak wiecie, myszy mogą mieć kilka miotów po nawet kilkanaście młodych w roku, natomiast nietoperze mają od jednego do dwóch młodych w ciągu całego roku. Z tego względu nie są aż tak liczne jak gryzonie. Trzeba też zaznaczyć, że gryzonie żyją zazwyczaj do 3 lat, a nietoperze nawet do 30. Po trzecie: duża ich część ginie w wyniku stosowania środków chemicznych w rolnictwie i leśnictwie oraz na farmach wiatraków.

- Nietoperze są bardzo oryginalnymi ssakami. Potrafią latać. Czy latają, tylko dzięki temu, że posiadają skrzydła? Na czym polega ich zdolność do echolokacji?

- Sama umiejętność latania rzeczywiście jest zasługą posiadanych „skrzydeł”, uściślając nietoperze sprawnie unoszą się w powietrzu dzięki błonom między palcami rąk oraz błonom między piątym palcem a ogonem. Dzięki temu tworzy się duża powierzchnia lotna. Jak się pewnie domyślicie, jako ssaki nie mają piór, tylko sierść. A zdolność do przemieszczania się w ciemności umożliwia im echolokacja, dzięki której potrafią omijać wszelkie przeszkody. Echolokacja polega na wysyłaniu ultradźwięków (fale dźwiękowe, których częstotliwość jest zbyt wysoka, aby usłyszał je człowiek), które po odbiciu od przeszkody odbierane są przez ucho stanowiące swoisty radar. Nietoperze w czasie lotu wydają średnio 20–30 ultradźwięków na sekundę, natomiast gdy zbliżają się do przeszkody około 200 na sekundę. Potrafią bezbłędnie odróżnić echo własnych dźwięków od innych, nawet o tej samej częstotliwości.

- Co jedzą? Czy to prawda, że niektóre żywią się krwią ssaków i ptaków?

- U nietoperzy występuje ogromna różnorodność sposobów odżywiania się. Większość gatunków, wśród prawie tysiąca gatunków na świecie, jest owadożerna (w tym wszystkie nasze krajowe). Istnieją także gatunki drapieżne, rybożerne, owocożerne, a trzy południowo-amerykańskie gatunki wampirów przystosowały się do odżywiania krwią ptaków i ssaków.

- Dlaczego w dzień śpią, a polują dopiero w nocy?

- Jest to przystosowanie ewolucyjne. W dzień narażone byłyby na ataki innych dużych drapieżników, zwłaszcza ptaków. A dzięki przystosowaniu do prowadzenia aktywności nocnej liczba zwierząt, która może je upolować jest znacznie mniejsza. W Polsce są to tylko sowy i kuny.



▲ Nocki Natterera rude zimujące.

- Dlaczego śpią głową w dół?

- Są do tego przystosowane. Posiadają blokady w stawach, dzięki którym zwisanie głową w dół nie wymaga żadnego nakładu energii. Poza tym w głowach nietoperzy są zastawki żyłne, które zapewniają normalne krążenie krwi. Jedynym momentem, w którym nietoperz przybiera pozycję głową w górę jest czas porodu, kiedy to samica chwytła nowonarodzonego młodego w rozłożoną błonę ogonową.

- Czy raczej żyją samotnie, czy tworzą stada?

- U nietoperzy samice w okresie rozrodu tworzą kolonie rozrodcze, w których może ich być nawet kilkaset, a samca żadnego. W tym czasie samce często są gdzie indziej i żyją samotnie lub w małych grupach. W okresie snu zimowego nietoperze bardzo często tworzą duże skupiska, w których są nie tylko obie płcie, ale także kilka gatunków nietoperzy.

- Dlaczego zasypiają na zimę? W którym miesiącu zapadają w sen, a w którym się budzą?

- W naszej strefie klimatycznej zwierzęta owadożerne albo muszą odlecieć do cieplejszych krajów, albo zmagazynować odpowiednią ilość tłuszczu, by móc przespać 5–6 miesięcy, wykorzystując zapasy zgromadzone od końca lata do jesieni. Aby tych zapasów wystarczyło, nietoperze obniżają swoją temperaturę ciała, spowalnia się wtedy akcja serca. Popadają w stan snu w odrętwieniu, który fachowo nazywamy hibernacją. Do zimowych kryjówek większość udaje się w październiku, a budzą się ze snu zimowego od marca do kwietnia. ►

- Czy prawdą jest, że nietoperz może się wkręcić komuś we włosy?

- To jest nieprawdziwa legenda. Jak już wcześniej wspominałem, nietoperze posiadają zdolność echolokacji i jest wręcz niemożliwe, aby zaplątały się komuś nawet w długie rozpuszczone włosy. W dawnych czasach w Europie nocne zwierzęta często były obiektem negatywnych legend. Głównie za sprawą tajemniczego, nie do końca odkrytego i skrytego trybu życia. Przez to pielęgnowano negatywne odczucia ludzi wobec tych jakże pożytecznych stworzeń. Na szczęście dziś już nie ma takiego zacofania. Przykładowo w Chinach nietoperze od dawnych czasów kojarzone są ze szczęściem.

- Czy nietoperze zostały już całkiem poznane przez naukowców, czy skrywają jeszcze jakieś tajemnice?

- Wciąż wiele zagadnień w biologii i ekologii poszczególnych gatunków nietoperzy jest nieznanych, nawet w Europie. Między innymi dlatego ten nie do końca poznany świat nietoperzy jest, dla mnie i dla wielu moich znajomych chiropterologów, fascynujący.

- Nietoperze to ogromnie ciekawe zwierzęta. Bardzo Panu dziękuję za wywiad. ▪

Karolina Siedlecka

Za pomoc w przeprowadzeniu wywiadu serdecznie dziękujemy Pani Dominice Olszewskiej - nauczycielce w kl. 2b.

Każdy wie, że 8 marca jest Dzień Kobiet. A 30 września? Oczywiście, Dzień Chłopaka!

DZIEŃ CHŁOPAKA

To był poniedziałek. Dzień jak każdy w szkole, ale do ostatniej lekcji. Wtedy do klasy przyszły mamy: moja i Janka. Przyniosły nam zestawy z Mc Donalda, a dziewczynki zaśpiewały nam "Sto lat" i rozdały zabawki. Gdy już zjedliśmy, to zaczęliśmy bawić się tymi zabawkami. Było bardzo miło. To dla nas była wielka niespodzianka. ▪

Bartek Kruszyński

Tego dnia, jak zawsze, poszedłem rano do szkoły. Najpierw mieliśmy lekcje. Każdy z nas zapomniał, że jest Dzień Chłopaka. Dopiero na ostatniej lekcji Pani Bożenka poprosiła, żebyśmy wyszli z klasy, aby trochę pobiegać. Gdy weszliśmy, bardzo się dziwiliśmy, bo rodzice z nauczycielami zorganizowali dla nas małe przyjęcie. Dostaliśmy wszyscy zestawy Mc Donalda, a dziewczyny z Paniami odśpiewały nam „Sto lat” i wręczyły zabawki. Ja dostałem chłopca z mieczem. Bardzo mi się ten dzień podobał. ▪

Mateusz Sprusiński

Wycieczki klasowe to jedno z najpiękniejszych wspomnień, które na długo pozostają w pamięci.

W ROGOWIE

Drugiego października wyjechaliśmy na wycieczkę do Rogowa. Gdy dojechaliśmy, poszliśmy na lekcję do lasu. Pani przewodnik nauczyła nas, co to jest runo, podszyt, korony drzew, ściółka i co się w nich znajduje. Potem wypełnialiśmy karty informacjami, które zapamiętaliśmy. Następnie poszliśmy do muzeum i oglądaliśmy ptaki, dziuple, gniazda. Druga pani przewodnik oprowadziła nas po arboretum. Pokazywała nam różne ciekawe drzewa i krzewy. Na koniec poszliśmy do szklarni. Kupiłam tam kwiat dla mamy.

Z wycieczki wróciłam zadowolona. ▪

Joasia Jezierska



Rok 1226 to data pamiętna. Wtedy sprowadzono Zakon Krzyżacki do Polski.

W STOLICY PAŃSTWA KRZYŻACKIEGO

Hej, jestem Ola i opowiem Wam co nieco o zamku krzyżackim w Malborku, który zwiedziłam w ostatnie wakacje. Jest bardzo ciekawy i muszę przyznać, że chwilami przerażający!

Zamek ten to największa twierdza, budowana przez wiele lat w XIII i XIV wieku przez Zakon Krzyżacki, który, jak pamiętacie, został sprowadzony do Polski przez Konrada I Mazowieckiego - księcia związanego z naszym miastem. Nazwa zakonu pochodzi od krzyża, jaki zakonnicy nosili na swoich płaszczach. Zamki krzyżackie budowane były w odległości około 40 kilometrów od siebie, po to aby dało się przejechać od zamku do zamku w jeden dzień. Było to ważne, ponieważ prawo zakonne zabraniało zakonnikom spędzania nocy poza klasztorem.

W zamku jest dużo pięknych i ciekawych pomieszczeń, które wyglądają tak jak dawniej, na przykład kuchnia, sypialnia Wielkiego Mistrza, główny refektarz, sala spotkań, a także spichlerze i toalety.

Widziałam dużo urządzeń, które ułatwiały Krzyżakom życie. Na przykład winda kuchenna, za pomocą której można było szybko przewozić jedzenie na wszystkie piętra. Zbudowano też bardzo dobre ogrzewanie podłogowe, dzięki któremu było ciepło, nawet w ogromnej sali, gdy na zewnątrz był mróz. Co najciekawsze, ogrzewanie to działa do dziś.

W czasie II wojny światowej zamek został zniszczony prawie w 60 procentach. Został odbudowany i dziś jest wielką atrakcją turystyczną.

W muzeum zamkowym można zobaczyć wiele ciekawych rzeczy, na przykład największą w Europie kolekcję bursztynów. W sezonie letnim, na zamku po zapadnięciu zmroku, odbywa się słuchowisko pt. „Światło i dźwięk”. Aktorzy, wcielając się w rolę historycznych postaci, opowiadają o wydarzeniach z przeszłości. Zamek jest wtedy oświetlany kolorowymi światłami i wygląda przepięknie.

Zachęcam wszystkich do odwiedzenia Malborka, gdyż można tam zobaczyć wiele ciekawych rzeczy i posłuchać niesamowitych historii, opowiedzianych przez zamkowych przewodników. ▀

Aleksandra Potocka



▲ Średniowieczne mury robią niesamowite wrażenie.



▲ Zakonnicy nie mieli wielu wygod.



▲ Ta okratowana brama dobrze strzegła zamku przed tymi, których tu nie oczekiwano.

Czy łatwo jest szybko biegać?

JESIENNE BIEGI SZTAFETOWE

Finały powiatowych biegów sztafetowych odbyły się 10 października w Zielonce (to miejscowość niedaleko Starych Babic).

Znajduje się tam wielkie boisko, wokół którego rozciąga się trawiasta łąka. Sztafety rywalizowały na dystansie 10x800m.

Zawody uroczystie otworzył p. Jan Żychliński (starosta powiatu warszawskiego zachodniego). Było dość ciepło, lecz podczas biegu odczuwałyśmy powiew siarczystego powietrza.

Na zawodach nie mogło również zabraknąć pani Beaty Gospodarskiej, która gorąco nas dopingowała i od początku w nas wierzyła. Nie myliła się. Wygrałyśmy ze znaczącą przewagą i przywiezłyśmy do Błonia złote medale. Za wygraną bardzo pochwalił nas p. Zygmunt Karlicki (trener lekkiej atletyki), twierdząc, iż był to piękny zespołowy bieg.

Pobiegłyśmy w składzie: **Julka Bonk, Zuzia Szymańska, Julka Ryng, Patrycja Scencelek, Noemi Zawadzka, Gabrysia Kalata, Kinga Dąbrowska, Klaudia Jabłońska, Wiktoria Mróz i Anita Germel.**

A OTO WYNIKI BIEGÓW SZTAFETOWYCH :

dziewczyny:

1. SP 2 Błonie 35:55
2. SP Leszno 36:41
3. SP Borzęcin 37:06
4. SP 1 Ożarów Mazowiecki 38:54
5. SP 2 Ożarów Maz
6. SP Zaborów - PK

chłopaki:

1. SP 1 Ożarów Mazowiecki 32:43
2. SP Borzęcin 33:29
3. SP Leszno 34:02
4. SP 2 Błonie 35:21
5. SP 2 Ożarów Mazowiecki 35:40
6. SP Zaborów 37:24

Film z zawodów możesz obejrzeć w Internecie, wpisując w wyszukiwarce: biegi sztafetowe 2013 youtube.

Zuzanna Szymańska

Zdjęcia zostały udostępnione przez Panią Beatę Gospodarską.



UŚMIECHNIJ SIĘ!

☺ Nauczyciel na lekcji wf zadał ćwiczenie rowerków, a Jasio nie ćwiczył.

Podchodzi do niego nauczyciel i pyta:

- Czemu nie ćwiczysz?
- Dlatego, że właśnie zjeżdżam z górki.

☺ Podczas meczu piłkarskiego, siedzącego na trybunach malucha, zagaduje mężczyzna siedzący obok:

- Przyszedłeś sam?
- Tak, proszę pana.
- Stać cię było na tak drogi bilet?
- Nie, tata kupił.
- A gdzie jest twój tata?
- W domu, szuka biletu.

Wielu z nas przygotowuje się do konkursu o Karolu Wojtyłę, który co roku odbywa się w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Bieniewicach. Wszyscy możemy spróbować swoich sił, odpowiadając na pytania na temat życia Papieża – Polaka.

JAN PAWEŁ II Z BLISKA

16 października 1978 roku to ważna data. To wtedy polski kardynał Karol Wojtyła został wybrany papieżem.

Obecnie Jan Paweł II jest już w gronie błogosławionych.

30 września tego roku obecny papież Franciszek wyznaczył dzień 27 kwietnia 2014 roku datą kanonizacji Jana Pawła II – wtedy zostanie ogłoszony świętym!

Uważnie przeczytajcie pytania i odpowiedzi związane z życiem Papieża – Polaka. Wybierzcie, czy poprawna jest odpowiedź A, B czy C?

1. Karol Wojtyła urodził się w 1920 roku w Wadowicach:

- A. 3 kwietnia
- B. 18 maja
- C. 16 października

2. Jak miał na imię ojciec naszego papieża?

- A. Karol
- B. Józef
- C. Franciszek

3. Jakie studia podjął Karol Wojtyła?

- A. filozoficzne na Uniwersytecie Warszawskim
- B. polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie
- C. teologiczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim

4. Gdzie pracował w czasie wojny?

- A. w szkole;
- B. w sklepie;
- C. w kamieniołomach.

5. W którym roku podjął studia w tajnym Seminarium Duchownym?

- A. w 1941 r.;
- B. w 1942 r.;
- C. w 1943 r.

6. Kiedy Karol Wojtyła przyjął święcenia kapłańskie?

- A. 1 listopada 1946 roku;
- B. 13 grudnia 1946 roku;
- C. 13 maja 1964 roku;

7. Która miejscowość była pierwszą parafią ks. Karola Wojtyły?

- A. Warszawa;
- B. Niegowic;
- C. Kraków;

8. Jak nazywali ks. Karola Wojtyłę jego studenci?

- A. Lolek;
- B. Wujek;
- C. Belfer;

9. Pasją Karola Wojtyły było:

- A. kolarstwo;
- B. wędrówki górskie;
- C. wędkarstwo;

10. Jakie słynne słowa wypowiedział Jan Paweł II na początku pontyfikatu?

- A. Teraz wy przyszlście do mnie;
- B. Totus Tuus;
- C. Niech zstąpi Duch Twój;

11. Jakiej pieśni najbardziej lubił słuchać papież?

- A. Rozpięty na ramiona;
- B. Barka;
- C. Raduje się dusza ma;

12. W którym roku papież, w czasie jednej ze swoich pielgrzymek do Polski, przejeżdżał przez Błonie?

- A. 1979;
- B. 1997;
- C. 2005;

13. W przeddzień, jakiego, ustanowionego przez siebie, święta zmarł Jan Paweł II?

- A. Wielkiej Nocy;
- B. Bożego Narodzenia;
- C. Miłosierdzia Bożego;

14. Liczba pytań w naszym konkursie to zarazem:

- A. liczba encyklik Jana Pawła II;
- B. suma wszystkich cyfr w dacie śmierci papieża;
- C. liczba lat pontyfikatu Papieża – Polaka?

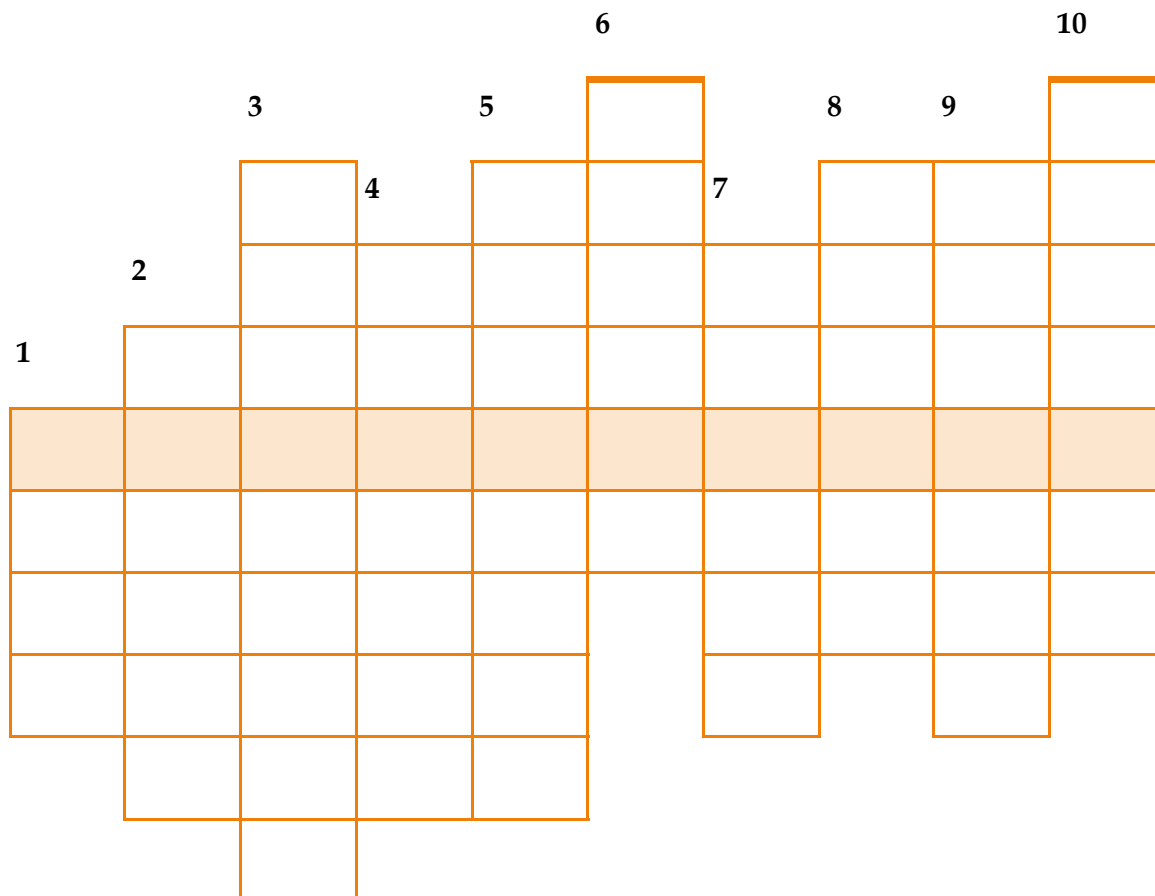
Opracowała: Karolina Siedlecka

Na Wasze poprawne odpowiedzi czekamy do 15 listopada. Powodzenia!

A teraz czas na zdrowe „łamanie głowy”!

NA ZDROWIE!

Rozwiąż łamigłówkę. Litery w zaznaczonym polu utworzą hasło.



- | | |
|---|---|
| 1. Sama słodycz z ula. | 6. Karbowana, lodowa lub masłowa. |
| 2. Owocowy lub naturalny, powstał z krowiego mleka. | 7. Biały ser z krowiego mleka. |
| 3. Choroba zębów. | 8. Niedokrwistość, osłabienie organizmu. |
| 4. Smażone śliwki w słoiczku. | 9. Zielone liście z żelazem. |
| 5. Z owsianych płatków na śniadanie. | 10. Ząbki w główce, które wzmacniają odporność. |

Opracował: Kuba Zawadzki
(pod opieką p. Marty Marjańskiej)

ROZWIĄZANIA ZAGADEK Z WRZEŚNIOWEGO NUMERU:

Hasło wrześniowej krzyżówki rodzinnej z cyklu
POLISH YOUR ENGLISH brzmi: **SEPTEMBER**.

- Zdjęcie na str. 3 zostało odwrócone.
- Ulicą Towarową w Błoniu (którą ma biec planowana obwodnica naszego miasta) dawniej biegły tory kolejki wąskotorowej.

Życzymy powodzenia w rozwiązywaniu kolejnych zagadek!



fot. Karolina Siedlecka / Creative Commons by 2.0

ZAGADKA FOTOGRAFICZNO – LITERACKA

Podaj tytuł i autora wiersza, z którym kojarzy się zdjęcie.

Dla ułatwienia cytujemy fragment tego utworu:

„A dokąd? A dokąd? A dokąd? Na wprost!
Po torze, po torze, po torze, przez most.
Przez góry, przez tunel, przez pola, przez las
I spieszy się, spieszy, by zdążyć na czas”.

Rozwiązanie zagadki fotograficzno – literackiej
z września:

Zbigniew Nienacki – „Pan Samochodzik
i templariusze”

ZŁOTA MYŚL PAŹDZIERNIKOWO – LISTOPADOWA:

Żyj tak, jakbyś miał umrzeć jutro. Ucz się tak, jakbyś miał żyć wiecznie.

Mahatma Gandhi

OD REDAKCJI:

Czekamy na Wasze propozycje tematów do gazety wydawanej w tym roku szkolnym, ciekawe informacje i zdjęcia.

Jeżeli zainteresowały Was wywiady, możecie przekazywać własne pytania dla naszych rozmówców. Odpowiedzi prześlemy Wam osobiście lub na łamach gazety.

Zastrzegamy sobie prawo do skracania i zmian w przekazanych tekstach oraz do nadawania tytułów.

Na Wasze prace oraz rozwiązania zagadek i konkursów czekamy do 15 listopada. Można je przekazywać osobiście opiekunowi redakcji, redaktorom lub przysyłać na adres internetowy: diamir72@o2.pl

STOPKA REDAKCYJNA

Redaktor naczelna: Aleksandra Kłobukowska

Zespół redakcyjny: Marta Bajda, Gabriela Bracik, Michał Gutowski, Magda Król, Karolina Siedlecka, Amelia Szarblewska, Adam Szczygieł, Dominika Wałęka

Opiekun redakcji: Mariola Siedlecka

Adres redakcji: Szkoła Podstawowa nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka ul. Narutowicza 21, 05 – 870 Błonie; tel. (22) 725 – 32 – 60

Kontakt: diamir72@o2.pl

Spotkania redakcyjne: środa, godz. 15.10 (czytelnia)